

Potencjał jęczmienia hybrydowego

Przeciwnicy odmian hybrydowych jęczmienia ozimego twierdzą, że nie mogą się one równać potencjałem hybrydowych odmian żyta. Efekt heterozji, według nich jest znikomy, plon niewiele wyższy od odmian liniowych. Hybrydowy jęczmień ma duże wymagania pokarmowe i niższą zimotrwałość. Sprawdziliśmy czy te opinie są prawdziwe i odwiedziliśmy rolnika ze wsi Kopanino niedaleko Torunia, który od kilku lat z powodzeniem uprawia odmiany hybrydowe jęczmienia ozimego.

 kujawsko-pomorskie

Rozpoczęta kilka lat temu uprawa hybrydowego jęczmienia w gospodarstwie Pawła Hasse spowodowała istną rewolucję w plonach. W zeszłym roku siew odmiany Galation rolnik wykonał 5 października. Opóźniony termin spowodowany był niekorzystną pogodą i innymi pracami, jakie były w tamtym czasie wykonywane w gospodarstwie.

– Zdaję sobie sprawę, że późno zasiałem Galation. Mieliliśmy jednak inne prace, które uniemożliwiły zakładanie nowej plantacji we właściwym terminie. Najważniejsze jest jednak to, że odmiana ta jest bardzo wytrzymała oraz odporna. Mimo późnych wschodów szybko nadrobiła stracone dni wegetacji – opowiada Paweł Hasse.

Niestraszna Wisła

– Prowadzimy hodowlę trzody w cyklu zamkniętym. Mamy 100 loch, a więc utrzymujemy sporą grupę tuczników. Dodatkowo prowadzimy hodowlę bydła mięsnego. Produkowane na polach ziarno, to podstawowy surowiec do przygotowywania paszy. Całą słomę zbieramy na potrzeby hodowli. Jęczmień hybrydowy jest dla nas niezwykle cenny a przede wszystkim praktyczny. Nie tylko gwarantuje duży plon, ale także pozostawia ogromne ilości tak potrzebnej nam słomy. Jest jej więcej o około 30%. W przypadku odmian hybrydowych uważam, że obowiązuje korelacja. Dużo słomy, to dużo ziarna – twierdzi Hasse.

Rolnik po raz pierwszy zdecydował się na zasianie jęczmienia hybrydowego jesienią 2013 r. Wtedy wybrał odmianę Hobbit, która musiała zmagać się z ekstremalnymi warunkami, jakie wiosną wystąpiły na polu. Jęczmień został zasiany na wymagających glebach położonych w bezpośrednim sąsiedztwie Wisły. Niestety, tuż po fazie kłoszenia wy-

stąpiły intensywne opady deszczu. Woda w Wiśle wezbrała na tyle, że zalała położone w pobliżu grunty.

– Myślałem, że nic nie będzie z jęczmienia. Woda stała do połowy żdźbeł. W niektórych miejscach zboże całkowicie znalazło się pod wodą. Trwało to trzy dni. Ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu, kiedy Wisła wróciła do koryta a grunt nieco wysechł, okazało się, że jęczmień przetrwał. Uratowało mnie to, że zastosowałem odmianę hybrydową. Kłoszą się one nieco wcześniej od populacyjnych oraz jarych. U sąsiadów z tego powodu zgniły a u mnie nie. Myślę, że bardzo pomogło mi

nia ozimego były tak pozytywne, że rolnik na stałe umieścił je w strukturze zasiewów gospodarstwa. W kolejnych latach poza Hobbitem decydował się na odmianę Wootan i Galation. Ta pierwsza zapewnia bardzo dobre wyrównanie ziarna. Kolejna to mieszaniec, który charakteryzuje się stabilnymi żdźbłami, małą podatnością na wyleganie oraz wysoką ilością ziaren. Galation to odmiana o zwiększonej stabilności żdźbeł, wysokim i stabilnym ciężarze właściwym, odporna na choroby.

– Jęczmień dojrzewa wcześniej i szybko schodzi z pola. To pozwala



Fot. Tomasz Ślęzak

WIZYTÓWKA GOSPODARSTWA

Paweł Hasse z bratem Karolem i ojcem Zbigniewem prowadzi gospodarstwo w miejscowości Kopanino w powiecie toruńskim. Uprawa jest prowadzona w ramach systemu jednego płodozmianu. Każdy z rolników ma własne gospodarstwo. W strukturze zasiewów na glebach od III do V klasy bonitacji znajduje się 40 ha łąk, 20 ha pastwisk, 45 ha kukurydzy na ziarno i kiszonkę, 12 ha hybrydowego jęczmienia ozimego i 10 ha hybrydowego żyta. W tym roku zasiano także 20 ha grochu, 10 ha łubinu wąskolistnego, 11 ha rzepaku i 10 ha pszenicy jarej. Produkcja roślinna dostosowana jest pod potrzeby żywienia zwierząt. Rolnicy łącznie utrzymują 100 loch i zajmują się chowem i hodowlą bydła mięsnego.

wykonanie przed opadami zabiegu fungicydowego – opowiada Hasse.

W pierwszym roku rolnik zdecydował się na obsianie hybrydowym Hobbitem 19 ha, z których 6,17 ha zostało zalane przez Wisłę. Plon, jaki został zebrany podczas żniw uznał za rewelacyjny. – Średni plon Hobbita wyniósł wtedy ponad 8 t./ha. Paradoksalnie najwięcej ziarna było z plantacji, która rosła nad rzeką. Widocznie pomógł fakt wczesnego wykłoszenia i ochrony fungicydowej – wspomina Paweł Hasse.

Dla poplonów

Doświadczenia związane z uprawą odmian hybrydowych jęczmie-

nia zasiane mieszanki poplonowej owsa, gorczyca, słonecznika, facelii, grochu i łubinu, która do jesieni na tyle wyrosła, że kosimy ją, zbieramy i zakiszamy. Jest to potem świetne uzupełnienie dawek pokarmowych w żywieniu zwierząt – zapewnia Paweł Hasse.

Według rolnika, na jego gruntach optymalny termin siewu odmian hybrydowych jęczmienia to 20 września. W zależności od zasobności stanowiska wysiewa od 1,7 do 2 jednostek na ha. W jednostce znajduje się 900 tys. żywych nasion. Dawkę w kg/ha wylicza się w zależności od MTN. Na ogół sianych jest więc ok. 70–80 kg/ha.

– Dawkę wysiewu ustalam w zależności od przedplonu, stanowiska oraz terminu. Stosuję zasadę, że im później wykonuję siew, tym więcej ziarna wysiewam – mówi Paweł Hasse.

Odmiany heterozyjne jęczmienia ozimego mają spore wymagania pokarmowe. Aby mogły wydać duży plon zalecane jest dostarczenie nawet 180–200 kg N. W gospodarstwie nie ma z tym problemu. Dysponuje ono znaczną ilością nawozów organicznych. W przypadku jęczmienia na trzy dni przed siewem wylewana jest gnojowica. Zboża uprawiane są bez orki. Po żniwach cała słoma jest zbierana. Następnie uprawa wykonywana jest talerzówką, tuż przed siewem stosowany jest gruber, po którym wjeżdża siewnik z redlicami talerzowymi. Zboża po siewie są walowane.

Zdolność regeneracji

Rolnik jesienią stosuje w jęczmieniu dwukrotnie mikroelementy i odżywkę. Plantacja jest oczywiście odchwaszczana, a w razie inwazji mszyc stosowany jest insektycyd. Na wiosnę plantację jęczmienia w zależności od kondycji nawożone są 200–250 kg saletry. W tym roku został zastosowany RSM 32.

– Dostrzegam spore zalety RSM-u. Przede wszystkim można go równomiernie rozproszyc na całej plantacji. Jest dostępny dla roślin a koszty jego są racjonalne. Druga dawka nawozu podawana jest w fazie strzelania jęczmienia w żdźbło – mówi Hasse.

Rolnik po tegorocznych żniwach jęczmienia planował szybki zbiór słomy i siew poplonu z mieszanki gorczyca, słonecznika, owsa, grochu, facelii i łubinu. W kolejnym sezonie zamierza tam po podaniu 30 ton obornika zasieć kukurydzę.

– Uważam, że odmiany hybrydowe są naprawdę odporne. Owszem, zdarzały mi się lata, kiedy wymarły, ale to w 2016 r. dotyczyło w okolicy wielu odmian zbóż i rzepaku. Odmiany hybrydowe mają jednak ogromną zdolność do regeneracji. Np. w tym roku część plantacji na początku wiosny wyglądała fatalnie. Uprawę miałem ubezpieczoną a rzeczoznawca zakwalifikował ją do likwidacji. Postanowiłem, że ryzykuję i zostawię to co zostało. Ku mojemu ogromnemu zaskoczeniu z każdym kolejnym tygodniem wegetacji było lepiej. Tegoroczny plon powinien być ponad średnią z wielecia – twierdzi Paweł Hasse.

Tomasz Ślęzak